

Bartosz Korzeniewski - doktor
filozofii, kulturoznawca
i socjolog kultury, wykładowca
Pracowni Pytań Granicznych
i Instytutu Filologii Polskiej
UAM, członek Zespołu i Rady
Naukowej Pracowni Pytań
Granicznych UAM. Prowadzi
badania nad problematyką
pamięci przeszłości i polityki
historycznej. Ostatnio wydał:
pracę zbiorową *Przemiany
pamięci społecznej a teoria
kultury* (2007) oraz *Święta
polityczne w zjednoczonych
Niemczech* (2007).

BARTOSZ KORZENIEWSKI

TEORIA KULTURY A BADANIA NAD PAMIĘCIĄ SPOŁECZNĄ

Pamięć społeczna jest przykładem zagadnienia z dziedziny transdyscyplinarnej, będącego przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych. Najczęściej lokuje się ją w polu problemowym socjologii. Jeśli pamięć społeczną (czy inaczej mówiąc pamięć zbiorową, bo pojęć tych używam tu zamiennie) rozumiemy jako zbiór wyobrażeń o przeszłości, jaki zachowuje we wspomnieniach grupa społeczna¹ (przy czym wspomniane zdarzenia nie koniecznie muszą być przeżyte bezpośrednio, lecz wiedza o nich przekazywana może być także z pokolenia na

1 Odwołuję się tu do klasycznej w polskiej tradycji definicji pamięci społecznej reprezentowanej m.in. przez Barbarę Szacką i Andrzeja Szpocińskiego.

pokolenie przez tradycję ustną lub pisaną), to w sposób oczywisty mieści się ona w dziedzinie zainteresowań tej właśnie nauki. Wyobrażenia o przeszłości danej zbiorowości socjologia poddaje badaniom empirycznym, poprzez badanie tego, co zwie się świadomością historyczną. Nie chodzi tu jednak o badania wiedzy o zdarzeniach z przeszłości, jaką posiada określona grupa społeczna, lecz raczej o badania treści świadomości historycznej, czyli tego, co grupa ta przechowuje w pamięci, a co uznaje za niegodne pamięci i skazuje na zapomnienie. Na podstawie tego typu badań wysuwać można hipotezy, co do kierunków przemian pamięci zbiorowej oraz możliwości wyjaśnienia, dlaczego określonym zdarzeniom z przeszłości nadaje się takie, a nie inne znaczenia i dlaczego są one obecne i żywe w świadomości danej społeczności. Tego typu badania pamięci społecznej mają w Polsce długą tradycję. Warto przypomnieć, iż badania świadomości historycznej zainicjowane we wczesnych latach sześćdziesiątych przez Ninę Assorodobraj-Kulę² i kontynuowane później przez zespół pod kierunkiem Barbary Szackiej³, były pierwszymi badaniami tego typu w świecie. Nie zawsze jednak (nie jest to uwaga odnosząca się akurat do wspomnianej przed chwilą tradycji badań) stosując analizę właściwą dla socjologii można wyjaśnić zmiany, jakim ulega ona we współczesnym świecie. Zmiany wyobrażeń o przeszłości, jakie dają się zaobserwować w ramach danej grupy w określonym czasie, są najczęściej wypadkową zaistnienia wielu procesów kulturowych i tylko przy uwzględnieniu ich specyfiki można zbliżyć się do wyjaśnienia przyczyn przemian pamięci społecznej. Nie zawsze socjologia oferuje tutaj najbardziej efektywne instrumenty badawcze.

Pamięć zbiorowa jest również przedmiotem refleksji ze strony historyków, zwłaszcza w ostatnich dwudziestu latach na fali prób poszukiwań nowych paradygmatów badawczych w związku z kryzysem przedstawiania, często także w związku z karierą nurtu postmodernistycznego.

W takiej perspektywie pamięć zbiorowa jest najczęściej traktowana jako alternatywne, wobec historii będącej dyscypliną naukową, źródło wiedzy o przeszłości. Przy takim podejściu ujawniają się dwie możliwe postawy historyków

2 Por. N. Assorodobraj, *Żywa historia*, „Studia Socjologiczne” 1963 nr 2.

3 Por. B. Szacka, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, UW, Warszawa 1983; teże, *Stosunek do tradycji narodowej jako odzwierciedlenie systemu wartości studentów uczelni warszawskich*, „Studia Socjologiczne” 1981 nr 2; teże, *Świadomość historyczna*, „Studia Socjologiczne” 1977 nr 6 oraz, *Polska dziecięca*, B. Szacka (red.) UW, Warszawa 2005. Podsumowanie wieloletnich badań B. Szackiej nad polską świadomością historyczną stanowi ostatnia jej pozycja: *Czas przeszły: pamięć, mit*, Scholar, Warszawa 2006.

wobec pamięci zbiorowej: z jednej strony wśród zdecydowanej większości zawodowych historyków nieprowadzących odrębnych badań nad pamięcią zbiorową jest ona często utożsamiana z pamięcią potoczną i traktowana jako siedlisko zafałszowań oraz jako taka przeciwstawiana jest historii (dziedzinie naukowej) reprezentującej obiektywizm (dzieje się tak w przypadku historyków nastawionych tradycyjnie lub, pomimo krytycznego nastawienia do swej profesji, przywiązanych mimo wszystko do właściwych dla niej narzędzi badawczych), z drugiej zaś strony pamięć zbiorowa jest idealizowana czy wręcz sakralizowana jako miejsce tworzenia się wiedzy o przeszłości (czy raczej postawy wobec przeszłości) nie skażonej przez historię z jej racjonalizacją, krytycznym aparatem i rekonstrukcją (dzieje się tak w przypadku historyków, których krytyczny stosunek do dotychczasowych metod uprawiania ich profesji przekroczył próg, powyżej którego nie można w nich dostrzec niczego godnego kontynuacji lub wśród historyków-teoretyków pamięci społecznej⁴). O ile pierwsza postawa wobec pamięci zbiorowej nie może prowadzić do wyjaśnienia przemian, jakim podlega ona we współczesnym świecie z racji tego, iż pamięci tej nie można w pełni utożsamiać z pamięcią potoczną i nie zawsze zatem niesie ona ze sobą ładunek zafałszowań większy aniżeli historia jako dziedzina nauki⁵, to druga postawa, choć nie sposób odmówić jej dużej dozy słuszności, pomimo wszystko nie pozwala również w pełni pojąć wspomnianych przemian, przenosząc pamięć w przestrzeń trudno poddającą się analizie naukowej⁶. Pamięć społeczna jest jednak także przedmiotem refleksji w ramach niezwykle szerokiego nurtu publicznego dyskursu pamięciowego, który w ciągu ostatnich trzydziestu lat zdołał wydać niezliczoną liczbę publikacji, w których pamięć zbiorowa jest poddawana analizie, mogącej nazwać się analizą politologiczną.

- 4 Najbardziej reprezentatywnym przykładem jest francuski historyk, pionier badań nad pamięcią zbiorową, Pierre Nora.
- 5 Zgadzam się tu w pełni z autorem argumentacji w tym względzie, Andrzejem Szpocińskim, w jego pracy *Inni wśród swoich. Kultury artystyczne innych narodów w kulturze Polaków*, ISP PAN, Warszawa 1999, s. 40-41.
- 6 Krytykę koncepcji Nory w tym aspekcie przedstawił Kerwin Lee Klein w tekście *O pojawieniu się pamięci w dyskursie historycznym*, „Konteksty” 2003 nr 3/4. Na ten temat por. również: B. Korzeniewski, *Pamięć zbiorowa we współczesnym dyskursie humanistycznym*, „Przegląd Zachodni” 2004 nr 2. Najbardziej wyczerpującą w języku polskim analizę złożonych zależności pomiędzy pamięcią zbiorową a historią, a szczególnie roli kategorii pamięci we współczesnym dyskursie historiozoficznym, zawiera najnowsza książka E. Domańskiej *Historie niekonwencjonalne*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

Świadomie nie używam tu określenia „przedmiot politologii jako nauki”, bowiem wspomniany dyskurs pamięciowy uprawiany jest przez o wiele szersze spektrum badaczy aniżeli przedstawiciele politologii, obejmując również publicystów, historyków. W tym wypadku uwypukla się szczególnie podatność pamięci społecznej na instrumentalizację ze strony polityki. Pamięć tę rozpatruje się tutaj najczęściej jako przedmiot działań intencjonalnych ze strony polityków zainteresowanych wykorzystywaniem integrującego i mobilizującego potencjału w niej tkwiącego w interesie własnych stronnictw politycznych. Pojęcie „polityki historycznej” skupia tutaj główne zainteresowanie, co nietrudno dostrzec śledząc aktualne polskie debaty na ten temat⁷. Można zresztą odnieść wrażenie, że kwestia ta jest obecnie najważniejszym problemem publicznym w naszym kraju. Odnoszę wrażenie, iż kwestia polityki historycznej jest obecnie najbardziej zideologizowaną kategorią w polskim dyskursie publicznym. Zauważyć to można z ubolewaniem, śledząc wiele niemieckich publikacji na temat polityki historycznej⁸, w których kategoria ta poddawana jest ściśle naukowej analizie. Stanowi ona duże ułatwienie w wyjaśnieniu meandrów rozwoju niemieckiej pamięci społecznej, można też dostrzec dużą dysproporcję między nimi a polskimi badaniami w tym zakresie. W Polsce niestety bardzo szybko da się odgadnąć poglądy polityczne zabierających głos w dyskusji nad polityką historyczną i z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć dobór wykorzystywanych

7 Patrz m.in.: *Polityka historyczna. Konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-jeziorańskiego. Pałac Raczyńskich w Warszawie, 15 grudnia 2004*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2005; R. Kostro, T. Merta, *Pamięć i odpowiedzialność*, Ośrodek Myśli Politycznej, Centrum Konserwatywne, Kraków-Wrocław 2005; P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005; Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004.

8 Patrz m.in. C. Leggewie, E. Meyer, „*Ein Ort, an den man gerne geht*”. *Das Holocaust-Mahnmal und die deutsche Geschichtspolitik nach 1989*, München-Wien 2005; M. Jeismann, *Auf Wiedersehen gestern. Die deutsche Vergangenheit und die Politik von Morgen*, Stuttgart, München 2001; P. Reichel, *Politik mit der Erinnerung. Gedächtnisorte im Streit um die nationalsozialistische Vergangenheit*, München-Wien 1995; tegoż, *Erfundene Erinnerung. Weltkrieg und Judenmord in Film und Theater*, München 2004; G. Schwann, *Politik und Schuld. Die zerstörerische Macht des Schweigens*, Frankfurt am Main 2001; H. Dubiel, *Niemand ist frei von der Geschichte: die nationalsozialistische Herrschaft in den Debatten des Deutschen Bundestages*, München 1999. Cenną pomocą w tym temacie jest najnowsza książka A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, München 2006 oraz klasyczna już pozycja Edgara Wolfruma, *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948-1990*, Darmstadt 1999.

w dyskusji argumentów. Natomiast z dyskusji tych niewiele można dowiedzieć się o przyczynach przemian pamięci społecznej, jakie zachodzą współcześnie. W moim przekonaniu, do wyjaśnienia przemian pamięci społecznej można zbliżyć się najbardziej rozpatrując ich fenomen z punktu widzenia teorii kultury czy szerzej - nauk o kulturze. Zastrzegam przy tym od razu, iż wypowiadając tę hipotezę, nie odmawiam bynajmniej wartości badań nad pamięcią zbiorową prowadzonych z perspektywy socjologii, historii czy politologii. Twierdzę jednak, iż, z uwagi na naturę i uwarunkowania współczesnych przemian pamięci zbiorowej, prowadzenie badań nad tym zagadnieniem, z punktu widzenia nauk o kulturze, może być nadzwyczaj płodne poznawczo. Pamięć zbiorowa jest zjawiskiem tak wielowymiarowym, iż ograniczanie się w jej analizach do badań stanu świadomości historycznej, wpływu intencjonalnych oddziaływań ze strony czynników politycznych czy też opisywanie obrazu przekłamań w sferze potocznych oglądów przeszłości w stosunku do naukowej rekonstrukcji zdarzeń historycznych, utrudnia zrozumienie kierujących nią mechanizmów. Przytoczony przykład aktualnie prowadzonej dyskusji nad kształtem polityki historycznej, skłania do wysunięcia wniosku o niemożności pełnego zrozumienia zjawisk związanych ze stosunkiem do przeszłości, bez odwołania się do szerokiego kontekstu kulturowego. Analizy zmian w polityce historycznej, ograniczające się jedynie do rekonstrukcji ich kontekstu politycznego, narażone są często na niebezpieczeństwo konstruktywistycznego nastawienia w nieuprawniony sposób. Objawia się to w zbytnej wierze w możliwości kreacyjne człowieka, w zakresie wpływania na kształt prowadzonej przez określone państwa polityki historycznej. Wyraża się to w dość powszechnym przekonaniu w publicznej debacie nad tym problemem, iż zmiana instytucjonalnego podejścia do tradycji narodowej może pociągnąć za sobą w konsekwencji pożądaną zmianę stanu świadomości historycznej w całym społeczeństwie. I na odwrót: wśród przeciwników czy sceptyków wobec prowadzenia aktywnej polityki historycznej przez instytucje państwowe, bardzo często spotkać można przekonanie, iż próby jej uskuteczniania stanowią zamach na wolność słowa, poglądów czy swobodny przepływ trendów kulturowych mających charakter ponadnarodowy. Tymczasem odwołanie się do szeroko rozumianego kontekstu kulturowego przekonuje o ograniczonych możliwościach modelowania świadomości historycznej. U podłoża możliwości kształtowania polityki historycznej, leżą mechanizmy kierujące pamięcią zbiorową, te z kolei cechują się dużą stabilnością i odpornością na zmiany. Dopiero uwzględnivszy charakter tych zmian, mamy szansę wniknąć w złożoność zmiennych składających się na politykę historyczną. Bez odwołania się do analiz kulturowego kontekstu tej dziedziny polityki, możemy

mieć jedynie do czynienia z bezwartościową propagandą historyczną lub też dostrzegać w naturalnych przejawach promowania określonego stosunku do przeszłości, nie wykraczającego poza dbałość o dziedzictwo narodowe i pielęgnację postaw patriotycznych, próbę narzucenia większości społeczeństwa poglądów na historię narodową. Świadomość oddziaływania na stan pamięci społecznej wielu długoterminowych i nie dających się zredukować do przemian w sferze politycznej, procesów kulturowych, pozwala spojrzeć na postulaty i inicjatywy z zakresu polityki historycznej jako na jeden tylko aspekt funkcjonowania pamięci społecznej, którego wpływ na całokształt przekonań o przeszłości danej zbiorowości ma charakter ograniczony.

Badania nad pamięcią zbiorową z punktu widzenia szerokiej perspektywy oferowanej przez teorię kultury prowadzone są od lat m.in. w Niemczech. Warto w tym miejscu odwołać się do upowszechnionego przez Jana Assmanna⁹ pojęcia pamięci kulturowej, rozumianej jako „wszelka wiedza, która w specyficznych ramach interakcji zachodzących w danej społeczności kieruje jej działaniem i przeżyciami oraz w której ćwiczą się i w którą są wprowadzani jej członkowie z pokolenia na pokolenie”¹⁰. Tak szeroki sposób definiowania pamięci kulturowej prowadzi go do wniosku, iż cała „zobiektywizowana kultura posiada strukturę pamięci”¹¹, a to w tym mianowicie sensie, iż na wiedzy, jaką gromadzi pamięć kulturowa, „grupa opiera świadomość swojej jedności i swoistości oraz czerpie z niej normatywne i kreujące realia w celu reprodukcji swojej tożsamości”¹². Koncepcja pamięci kulturowej Assmanna, już przez sposób rozumienia tego pojęcia, zawiera w sobie postulat badania jej z punktu widzenia nauk o kulturze. Specyfika rozwoju pamięci kulturowej pomaga też w interpretacji jej przemian, jakie zachodzą we współczesnych społeczeństwach, a które mogłyby wydawać się uwarunkowane jedynie czynnikami politycznymi. Assmann bowiem przykładowo, w ramach pamięci kulturowej, wyróżnia obszar pamięci komunikatywnej. W stosunku do tej pierwszej, pamięć komunikatywna jest rodzajem pamięci krótkoterminowej, obejmującej swym zasięgiem maksimum osiemdziesiąt lat, a więc okres, do którego odnieść nas mogą bezpośrednio wspomnienia świadków wydarzeń historycznych i dwu następnych pokoleń, którym wspomnienia

9 Por. J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis*, München 2002, w języku polskim: tegoż, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia” 2003 nr 1.

10 Tamże, s.11.

11 Tamże, s.13.

12 Tamże.

te mogą być przekazane na przykład w ramach pamięci rodzinnej. Po upływie tego okresu pamięć komunikatywna przekształca się w pamięć kulturową: jej najważniejszymi agendami stają się wówczas muzea, archiwa, pomniki, szkoła itp. Część więc przemian, jakim podlega stosunek do przeszłości w danej zbiorowości, jest konsekwencją naturalnego procesu przekształcania się pamięci komunikatywnej w kulturową. W jej ramach rola działań instytucjonalnych wydatnie się zwiększa. I tutaj jednak mamy do czynienia z sytuacją, w której sposób, w jaki upamiętnia się przeszłość, zależy nie tylko od intencjonalnych działań skierowanych na przykład na jej pielęgnowanie czy zachowanie dziedzictwa, lecz raczej jest wypadkową wpływu długoterminowych procesów kulturowych, wyznaczających uznawane i pozytywnie waloryzowane sposoby upamiętnienia przeszłości i odnoszenia się do niej. Mam tu na myśli m.in. sposoby prezentacji śladów przeszłości w przestrzeni muzealnej lub w przestrzeni miejskiej czy preferowane formy nauczania o historii, odzwierciedlające trendy w dziedzinie nauki historii. Wśród procesów wpływających na pierwszy aspekt można wymienić postępującą muzealizację¹³, a jeśli chodzi o trendy w odniesieniu do drugiego aspektu można wymienić m.in. strukturalizm czy postmodernizm. Nie sposób też przecenić wpływ, jaki wywiera na sposoby odnoszenia się do przeszłości rozwój nowych mediów.

Biorąc to wszystko pod uwagę, istotnym postulatem, jaki moim zdaniem warto artykułować, jest uzupełnienie wymienionych perspektyw badania pamięci zbiorowej o perspektywę kulturoznawczą. Pogląd ten można uzasadnić odwołując się do konkretnych zjawisk kulturowych pozwalających zinterpretować przemiany, jakie zachodzą według badaczy pamięci społecznej, w polskim społeczeństwie.

Mając do czynienia z istotnymi przemianami pamięci zbiorowej, a z taką właśnie sytuacją mamy dziś do czynienia, aktualnymi stają pytania o ich uwarunkowania kulturowe. W szczególności mam tu na myśli pytania, na ile są one konsekwencją zmian w sferze politycznej (a więc zmian w zapotrzebowaniu na określone obrazy przeszłości, zmian w kulturze politycznej następujących na skutek demokratyzacji systemu społeczno-politycznego itp.), na ile natomiast daje się w nich dostrzec wpływ istotnych przewartościowań zachodzących w sferze kultury współczesnej (takich na przykład jak medializacja kultury, wpływ trendów postmodernistycznych na konstrukcje obrazów przeszłości czy

13 Na ten temat patrz: B. Korzeniewski, *Muzealizacja a przemiany stosunku do przeszłości w koncepcji Hermanna Lubbeego*, w: *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, A. Szpociński (red.), Instytut im. A. Mickiewicza, Warszawa 2005.

też kryzys przedstawienia). Inaczej mówiąc pytania o to, czy do ich wyjaśnienia wystarczy odwołanie się do wpływu czynników związanych ze zjawiskami występującymi w danym, partykularnym systemie społeczno-politycznym czy też decydujące okazują się zjawiska kulturowe o naturze globalnej, których znaczenie wykracza poza kontekst lokalny zmian politycznych. W końcu pytanie stawiane w przywoływanym kontekście mogłoby brzmieć: któremu z wymienionych czynników należy przypisywać wagę decydującą?

Kwestię tę chciałbym krótko odnieść, tytułem ilustracji, do przemian, jakie zachodzą w polskiej pamięci społecznej. Odwołam się tu do prac Andrzeja Szpocińskiego¹⁴, który na podstawie prowadzonych przez siebie badań empirycznych zauważa we współczesnym polskim społeczeństwie zmianę paradygmatyczną¹⁵ polegającą na wzroście znaczenia pamięci antykwarycznej (czyli takiego typu odniesień do przeszłości, w których istotą odwołania się do przeszłości jest poświadczenie jedynie realności istnienia tejże) przy jednoczesnym zmniejszaniu się wagi pamięci monumentalnej (a więc takiego typu odniesień o przeszłości, których istotą jest legitymizowanie za pomocą przeszłości istniejącego porządku społecznego, w szczególności trwania wspólnoty narodowej). Zmiana ta jest w tym sensie paradygmatyczną, iż jest zmianą form odniesień do przeszłości, czyli respektowanych kulturowo reguł określających sposoby doświadczania i pożytkowania się przeszłością, a nie tylko zmianą przywoływanych w danym momencie obrazów przeszłości. Zmiany tej mimo istnienia wielu czynników natury partykularnej, które mogłyby ją wyjaśniać (takich jak demokratyzacja syste-

14 Jego najważniejsze prace: *Kanon historyczny*, „Studia Socjologiczne” 1983 nr 4; *Przemiany obrazu przeszłości Polski. Analiza słuchowisk historycznych dla szkół podstawowych (1951-1984)*, UW, Warszawa 1989; *Rozpad jednorodnego uniwersum kulturowego a kondycja inteligencji polskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994 nr 1; *Inni wśród swoich. Kultury artystyczne innych narodów w kulturze Polaków*, ISP PAN, Warszawa 1999; *Społeczne funkcjonowanie symboli*, w: *Symbol i poznanie*, T. Kostyrko (red.), PWN, Warszawa 1987; *Przeszłość jako tworzywo kanonu kulturowego. Kanon kulturowy upowszechniany w programach telewizyjnych*, w: *Kultura narodowa i polityka*, J. Kurczewska (red.), Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, oraz tom pod redakcją tego badacza, *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości we współczesnej kulturze*, Instytut im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2005. Z najnowszych prac Szpocińskiego szczególnie warto wspomnieć w tym kontekście są dwie pozycje: *Przeszłość jako przedmiot przekazu* (wraz z Piotrem Kwiatkowskim), Scholar, Warszawa 2006 oraz artykuł *O współczesnej kulturze historycznej Polaków*, w: *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, B. Korzeniewski (red.), Poznań 2007.

15 A. Szpociński, *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*, w: *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, tenże (red.), ISP PAN, Warszawa 2004, s. 151-179.

mu politycznego, oznaczająca odejście od sytuacji, w której dominacja pamięci monumentalnej służyła społeczeństwu do podtrzymywania narodowej identyfikacji i niezależności w ramach systemu autorytarnego), nie można wyjaśnić bez uwzględnienia szerszego kontekstu zmian w ramach kultury globalnej. Wzrost znaczenia pamięci antykwarycznej oznacza bowiem faktycznie czynienie z odwołań do przeszłości, przestrzeni poszukiwań autentycznych sposobów kontaktu z przeszłością wynikających z ujawniających się problemów, jakie we współczesnym świecie pojawiły się w związku ze statusem przekonań o realności istnienia przeszłości i jako taki jest świadectwem zachodzenia istotnej tendencji w kulturze współczesnej. Genezę tych problemów Szpociński¹⁶, za Jeanem Baudrillardem, lokuje w kryzysie przedstawienia. Prowadzi on do sytuacji niejasności statusu fundamentalnych przekonań odnoszących się do świata codziennych doświadczeń. Szczególnie dotkliwe są konsekwencje kryzysu przedstawienia dla doświadczania przeszłości, bowiem prowadzą do zakwestionowania sądów o realności istnienia przeszłości i możliwości jej autentycznego przeżycia, a to z kolei podważa szansę na reprodukcję systemu znaczeń.

Wiara w możliwość formułowania poprawnych ocen zdarzeń z przeszłości, wspierająca się na przekonaniu o możliwości doświadczania przeszłości autentycznej, jest bowiem fundamentem przekonania o istnieniu w świecie jakiejś sprawiedliwości. Żadne ze społeczeństw, jak słusznie zauważa Szpociński¹⁷, nie może sobie pozwolić na istnienie takiego stanu rzeczy. Dlatego wokół zagadnienia autentyczności przeszłości toczy się dyskurs publiczny. Jego świadectwem jest po stronie dyskursu naukowego debata wokół przełomu narratywistycznego w humanistyce, a po stronie doświadczenia potocznego zmiany w sposobach komunikacji społecznej. Niewątpliwie decydującym zjawiskiem kulturowym w tym zakresie jest medializacja przeszłości (rozumianej jako wzrastający wpływ nośników pamięci na obraz przeszłości). Z powodu wpływu zapośredniczenia odniesień do przeszłości przez nośniki pamięci, a w szczególności mass media, doszło do zmiany logiki opowiadania o przeszłości¹⁸. O ile niegdyś, w sytuacji istnienia pewnych autorytetów odgrywających rolę przekazicieli treści tradycji (w Polsce były to elity intelektualne, opozycyjne i Kościół), o przedstawianiu

16 A. Szpociński, *Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej*, w: *Wobec przeszłości...*, tenże (red.), s.292-305.

17 Tamże, s. 293.

18 Tamże, s. 297. Na temat medializacji pamięci por. m.in.: B. Korzeniewski, *Obraz przeszłości, kultura ikoniczna a niemieckie rozliczenia z przeszłością*, „Kultura Współczesna” 2006 nr 4 oraz B. Ociepka, *Pamięć a media*, „Przegląd Zachodni” 2007 nr 1.

przeszłości decydowała doniosłość dziejowa, to teraz, gdy rolę elit przejęły skomercjalizowane media, decyduje o tym tylko sensacyjność wydarzeń. Jest to zmiana znacząca, bo w nowej sytuacji pytania o zasadność i racjonalne uzasadnienie dokonywanych wyborów w zakresie opowiadanych wydarzeń z przeszłości są pozbawione sensu. Media są zdominowane przez wirtualną rzeczywistość historyczną. Obraz przeszłości z nich płynący, nie daje się uzgodnić z tradycyjnymi obrazami przeszłości, co prowadzi do powstawania sytuacji braku spójności potocznego obrazu świata. Wspomniany wcześniej wzrost znaczenia pamięci antykwarycznej jest konsekwencją tego stanu rzeczy. W sytuacji osłabienia wiary w możliwość autentycznego doświadczenia przeszłości na zasadzie działań kompensacyjnych można obserwować próby zaradzenia temu problemowi na poziomie świadomości potocznej poprzez poszukiwanie takich odniesień do przeszłości, których jedynym zadaniem jest poświadczanie samej realności istnienia przeszłości. Taką cechą charakteryzuje się właśnie pamięć typu antykwarycznego. Wymiar materialności przedmiotu z przeszłości nabiera w tym przypadku znaczenia decydującego. To, co obdarzone jest wartością, to już nie tylko wielkie dzieła z przeszłości czy ważne wydarzenia, lecz zwykłe przedmioty poświadczające istnienie przeszłości, fragmenty murów miejskich, stary manuskrypt, średniowieczny zaułek w mieście, stare okno czy fragmenty płyt chodnikowych.

Pojawia się teraz pytanie: czy o zajściu wspomnianej paradygmatycznej zmiany w pamięci przeszłości polskiego społeczeństwa zadecydowały względy polityczne czy raczej zjawiska mające swe źródło w kulturze globalnej? Czy bez odwołania się do takich procesów kulturowych, jak kryzys przedstawienia czy medializacja oraz do teorii kultury oferującej szansę na zrozumienie ich uwarunkowań, można trafnie opisać naturę przemian pamięci społecznej? Rysująca się negatywna odpowiedź na to ostatnie pytanie skłania mnie do badania fenomenu pamięci społecznej z perspektywy nauk o kulturze.

THEORY OF CULTURE VS RESEARCH ON SOCIAL MEMORY

The article aims at pointing to the usefulness of cultural studies approach towards the research on social memory. It characterises different research paradigms in this scope (sociological, historical and political). This approach towards social memory allows for grasping the issue from the point of view of contemporary tendencies and phenomena without which it would not be possible to understand recent transformations of social memory. This type of approach, promoted in particular by Andrzej Szpociński, which has not been very popular in Poland until now, seems to offer a convenient starting point for the analysis of social changes in Poland after 1989.